

PIELGRZYMOWANIE KOŚCIOŁA W PAPIESKIM POSŁUGIWANIU WĘDROWNEGO MISJONARZA*

Przez swoje pielgrzymowanie Jan Paweł II ukazał prawdziwe oblicze całego Kościoła, który tworzą wszyscy wierzący w Jezusa Chrystusa. Papież usunął zatem błędne pojmowanie Kościoła, ograniczające go do samej hierarchii, i wskazał na wszystkich, do których przychodzi on niczym sam Chrystus. W tym sensie Jan Paweł II odnowił, wzmocnił i zjednoczył Kościół Chrystusowy.

Kościół jest w swej najgłębszej istocie ciągłym zwoływaniem i gromadzeniem wierzących wokół Tego, który ich woła, wzywa na spotkanie, gromadzi. Ecclesia staje się od samego początku łąčeniem dwóch światów, świata Boskiego z ludzkim i świata stworzonego z jego Stwórcą. Łączność ta nie polega na „wchłanianiu” świata stworzonego przez świat Boski, lecz na przemianie świata według odwiecznego planu Bożego. Świat stworzony dopiero teraz może się spełnić, stać się „doskonały”. Ponieważ świat stworzony i świat Boski należy rozumieć na płaszczyźnie personalnej, osobowej, stąd mówimy o powstawaniu Kościoła jako żywej budowli, która jest dynamiczna w każdej osobie stworzonej. Gromadzą się w nim bowiem osoby stworzone zmierzające w ruchu swojego powołania i przeznaczenia ku Osobom Niestworzonym, ku Bogu. Dynamika Kościoła wynika więc z samego powołania i wezwania osoby ludzkiej do uczestnictwa we wspólnocie życia Osób Bożych. Tak wypełnia się sens odwiecznego kroczenia ludzkości ku Stwórcy, Odkupicielowi i Zbawcy. Ruch ten został niejako „wymuszony” już przez sam akt stwórczy Boga i osiągnął apogeum swojej dynamiki w dramacie krzyża, by wreszcie uzyskać spełnienie w akcie zbawienia w wymiarze indywidualnym i społecznym. Właśnie ten ruch, ta dynamika, nie tylko jest zaczątkiem Kościoła, ale tworzy też jego witalność, polegającą na zachowaniu istoty eklezjalnego posługiwania w historycznie zmiennym czasie.

Jan Paweł II znakomicie uchwycił tę witalność Kościoła i wyraził ją w swoim posługiwaniu papieskim, określając przy tym siebie samym mianem Wędrownego Misjonarza¹. Tak jak niegdyś św. Paweł wędrował po całym ówczesnym

* Referat wygłoszony podczas ogólnopolskiej sesji naukowej z okazji XXV-lecia pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II „Synodalność Kościoła w nauczaniu i działalności Jana Pawła II” zorganizowanej przez Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL 23 X 2003 w Lublinie.

¹ Por. Jan Paweł II, *Po raz setny na drogach świata i narodów* (Przemówienie podczas audiencji generalnej po podróży do Chorwacji, 11 VI 2003), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 24(2003) nr 10, s. 11n.

świecie, by krzewić Kościół, ugruntowywać go i uwiarygodniać, tak dziś Następca św. Piotra podejmuje na nowo wezwanie wędrującego Pawła, by nieść całemu dzisiejszemu światu to samo Chrystusowe orędzie zbawienia. Jak ongiś św. Paweł, tak dziś Jan Paweł II w sposób dosłowny wypełnia nakaz misyjny Chrystusa Pana – idzie na cały świat i głosi Ewangelię zbawienia (por. Mt 28, 19). Pierwsi Apostołowie chrzcili i bierzmowali Duchem Świętym poszczególne osoby i całe rodziny, gromadząc wszystkich na Eucharystii. Podobnie i Jan Paweł II pielgrzymuje do różnych ludów i narodów, udzielając im swoistego chrztu i bierzmowania społecznego, a nade wszystko gromadzi je na wspólnej Eucharystii. Właśnie tu bowiem, w świętowaniu Eucharystii, cały Kościół skupia się wokół Jednego Pasterza, którego uosabia Jego Następca, Papież.

Kościół zatem żyje, gdy ciągle się gromadzi wokół Boga, który go zwołuje. Dynamizm ten obecny jest u fundamentów Kościoła, który sam w sobie ma charakter pielgrzymujący. Szczególny charakter tego dynamizmu ukazuje Jan Paweł II, który określił siebie jako wędrownego misjonarza. Pozostaje zapytać, co Kościół zyskuje przez tę ontyczno-strukturalną witalność i żywotność samego urzędu św. Piotra? Jest to pytanie o znaczenie pielgrzymowania papieskiego dla całego Kościoła.

KOŚCIÓŁ PIELGRZYMUJĄCY

Kościół chrześcijański jest w swej istocie ludem pielgrzymującym. Oddawała to już stara grecka nazwa parafii: „paroikeo”. Słowo to oznaczało: przebywać wśród ludzi, mieszkać gdzieś jako obcy, być przybyszem na świecie, przebywać chwilowo w tym życiu; oznaczało ustawiczną wędrowkę człowieka. Dziś określa ono istotę całego Kościoła chrześcijańskiego, który jest chwilowym przebywaniem wierzących na tym świecie i nieustającą wędrowką poprzez świat i jego historię. Dlatego też w Ewangeliach orędzie zbawcze ciągle jest związane z wędrowaniem człowieka, choćby w wielkim nakazie misyjnym: „Idźcie więc i nauczajcie” (Mt 28, 19). Stąd chrześcijaństwo określone zostało mianem drogi. Szaweł udał się do Damaszku, aby uwięzić „zwolenników tej drogi” (Dz 9, 2). Nazywanie chrześcijan ludźmi drogi ma swoje korzenie w tym, że i sam Chrystus jest pielgrzymem, uosobieniem pielgrzymowania: „«Znacie drogę, dokąd Ja idę». Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?» Opowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie»” (J 14, 4-6).

W konsekwencji chrześcijanie wydają się przeciwieństwem pogan. Poganie są ludźmi bez ruchu, bez drogi, pozostają niejako statyczni. Chrześcijanie natomiast są ludźmi ruchu, drogi, pełnej dynamiczności. Dla pogan świat jest niezmienną wiecznością. Dla chrześcijan jest on samą zmiennością, niezmiennością będzie dopiero wieczność.

Pielgrzymi charakter Kościoła ma dwa główne wymiary duchowe, które w przedziwny sposób spina prymat Piotra. Pierwszym z nich jest misteryjna wędrówka w głąb duszy, w głąb świata wewnętrznego oraz wędrówka w społeczność, w głąb społeczności kościelnej. Wędrówka ta oznacza ciągle wzrastanie, zarówno indywidualne, jak i społeczne. Drugi wymiar dotyczy wędrówki eschatologicznej ku finalnemu spełnieniu, ku wieczności, ku pleromizacji.

ECCLESIA CRESCENDA

Chrześcijanin i Kościół chrześcijański odbywają przedziwną pielgrzymkę do wnętrza swego świata duchowego. Jest to pielgrzymowanie ku prawdzie, ku dobru, ku pięknu, ku miłości, ku wolności, ku sprawiedliwości, słowem ku swojemu ogrodowi Eden. Każdy chrześcijanin odbywa w pewnym sensie inną drogę pielgrzymią, każdy ma swój stopień utrudzenia i każdy odnajduje swoje światło na tej drodze, ale też każdy musi pielgrzymować do swojego własnego idealnego świata, jeśli ma być posłuszny Ewangelii i jeśli ma ją zrealizować w swoim życiu. Tajemnicą chrześcijaństwa jest to, że każdy człowiek pielgrzymuje ku pełni swego człowieczeństwa.

ECCLESIA FINIENDA, PLEROMIZANDA

Chrześcijanin, podróżując w głąb siebie, jednocześnie pielgrzymuje w przyszłość, ku przyszłej ziemi obiecanej, do świata eschatologicznego, wiecznego. Przede wszystkim ma on realizować siebie i swoją społeczność, czyli Kościół, w postaci Królestwa Bożego, ma realizować Ewangelię Królestwa. I dlatego bycie Kościołem oznacza *vivere cum Ecclesia*, z istoty swojej niepowstrzymany ruch ku eschatologii, drogę ku spełnieniu. Kościół okazuje się zawsze *societas peregrinanda et pleromizanda*.

Jako wspólnota wierzących, Kościół pielgrzymuje do eschatologicznego Królestwa Bożego. Istotą Kościoła jest zdążanie ku przyszłości, w której osiągnięcie on swoje spełnienie. Stąd też jest on wspólnotą ludzi oczekujących przyjścia Chrystusa w chwale na końcu czasów, którzy w perspektywie tej przyszłości widzą swoją terażniejszość². Teologicznie wyraża się to w tym, że Kościół jako obejmujący wszystko sakrament zbawienia jest sakramentem Królestwa Bożego. Nie znaczy to jednak, że Kościół utożsamiany jest z Królestwem Bożym, lecz że jest w służbie tegoż Królestwa. Kościół ma zatem charakter tymczasowy,

² Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nry 2, 9. Por. też: K. Rahn er, *Kirche und Parusie Christi*, w: „Schriften zur Theologie”, t. 6, Zürich-Einsiedeln-Köln 1968, s. 359.

nie zaś wieczny. Charakter ten określa posłannictwo Kościoła, a tym samym i jego struktury. Tymczasowość spowodowana jest przede wszystkim przez historyczność Kościoła. Ta właśnie historyczność jest jednak także nośnikiem Boskości, czyli *ius divinum*.

Pielgrzymowanie w doczesności nie jest pielgrzymowaniem podejmowanym na próżno, ponieważ pielgrzymując razem z Chrystusem, już teraz antycypujemy Królestwo Boże, chociaż nigdy go tutaj w pełni nie posiadziemy. Pielgrzymowanie jest już zatem wejściem w Królestwo Boże, ale jeszcze nie jest w pełni posiadaniem tego Królestwa.

URZĄD PIOTROWY

Kościół, będący w napięciu między „już” i „jeszcze nie”, jednocześnie Boski i ludzki, potrzebuje zwornika tych dwóch światów. Jest nim prymat Piotra jako Namiestnika, czyli Następcy Chrystusa. Św. Piotr jest jak Mojżesz kroczący na czele Ludu Bożego, pielgrzymującego przez całą historię. Dopiero dzięki prymatowi, czyli dzięki urzędowi Piotra, Kościół jest tożsamy w różnych miejscach, czasach, kulturach i społecznościach. Tożsamość ta zakłada równocześnie jedność Kościoła i jego autentyczność.

Piotr, kroczący na czele ludu pielgrzymującego, jest jednocześnie gwarantem jego tożsamości, jedności i jego Chrystusowej autentyczności. Dzisiaj w sposób szczególny jesteśmy świadkami sprawowania prymatu papieskiego przez Jana Pawła II. Aby być zwornikiem jedności, tożsamości i autentyczności ludu pielgrzymującego, Papież musi stawić czoła wszystkim trudnościom stojącym na drodze tego pielgrzymowania, musi pokonać wszystkie przeszkody, dotrzeć do każdego narodu, kraju, kultury, a nawet do każdej jednostki. Jesteśmy zatem świadkami niezwyklej, aktywnej obecności urzędu św. Piotra w każdym punkcie świata i historii.

Pielgrzymowanie papieskie jest pielgrzymowaniem apostołskim, to znaczy posłanniczym, ewangelicznym. Nie ma ono charakteru politycznego, społecznego ani kulturowego. Z jednej strony stanowią je pielgrzymki do Kościołów lokalnych, co jest wyrazem dowartościowania wielkiej godności i świętości tych Kościołów. Papież jest wówczas pielgrzymem do miejsc i społeczności świętych. Z drugiej zaś strony jest to pielgrzymowanie w głąb świętości Kościoła i przywzrostanie całego bogactwa Głowy Kościoła do każdej wspólnoty świętych. Prowadzi to do ubogacania Kościoła lokalnego przez wszystkie bogactwa Kościoła-Głowy, Kościoła przewodzącego w miłości. Pielgrzymowanie jest darem Głowy Kościoła na rzecz wspólnoty, którą Papież odwiedza. Wszystko to niesie osoba i urząd następcy Jezusa Chrystusa.

Papież zatem w swoim pielgrzymowaniu w sposób żywy i osobowy uobecnia historycznego Piotra. Ta żywa, bezpośrednia obecność następcy Piotra,

Jana Pawła II, wśród ludu pielgrzymującego prowadzi do nowego odczytania i rozumienia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Dzięki konkretnej osobie obecnego Piotra „stara” prawda Chrystusowa jakby na nowo odzywa, bo to ona pielgrzymuje do nas w Piotrze. Tym samym staje się skuteczniejsza, bardziej realna, lepiej komunikowalna i łatwiej przyswajalna. Wchodzi w życie różnych kultur i przyjmuje charakter prawdy żywej, dynamicznej, która odtąd bardziej realistycznie żyje w napotkanych ludziach, do których pielgrzymuje i którzy pielgrzymują do niej.

Cały ten proces przekazywania i przyjmowania prawdy Chrystusowego orędzia jest budowaniem Kościoła w danej sytuacji historycznej, kulturowej i społecznej. Tym samym proces ten jest wzmacnianiem autentyczności chrześcijaństwa i tożsamości Kościoła oraz zacieśnianiem jedności i więzi międzyludzkich³. Z tego też powodu pielgrzymowanie Piotra naszych czasów stało się koniecznością i obowiązkiem. Jest ono odpowiedzią na podstawowy wymóg funkcji Piotra, który polega na zwoływaniu wszystkich w Kościół (por. 2 P 1, 13; 1 Kor 9, 16).

URZĄD ŚW. PIOTRA JAKO KATEGORIA MISYJNA

Podróże papieży miały miejsce zwłaszcza w starożytności i średniowieczu. Były to podróże po Italii, do Galii, do Konstantynopola (do papieży podejmujących podróże należeli między innymi: Grzegorz Wielki [590-604] i Agaton I [678-681]), na niektóre sobory odbywające się na zachodzie poza Rzymem (na przykład na Sobór Lyonński, Konstancjański czy Florencki), ale nie zdarzały się one często, a ich charakter był prywatny, administracyjny lub polityczny. Powstała zatem potrzeba podróży apostoelskich namiestnika św. Piotra jako papieża, apostoła i misjonarza. Dzisiaj są to podróże Biskupa Rzymu do wszystkich niemal partykularnych Kościołów katolickich, z uwzględnieniem Kościołów niekatolickich, a nawet innych religii. Rozpoczął je Paweł VI (1963-1978), który udał się do Bombaju (w roku 1964), do Jerozolimy (w 1964), do Nowego Jorku (w 1965), do Konstantynopola (w 1967), do Medellin w Kolumbii (w 1968) i do Genewy (w 1969). Można też powiedzieć, że idea sprawowania prymatu Piotra poprzez pielgrzymowanie wynika z otwartości papieża Jana XXIII (1958-1963) na świat oraz z ducha Soboru Watykańskiego II, który miał miejsce w latach 1962-1965. Karol Wojtyła nawiązał do dzieła swoich poprzedników, papieży Jana i Pawła, przez przybranie imienia „Jan Paweł”. Dynamizm osoby Papieża wyraził się również w tym, że jego odważne zaangażowanie w sprawę wolności i praw człowieka, oparte na głębokim prze-

³ Por. Cz. S. Bartnik, *Prymat papieski w świetle eklezjologii prakseologicznej*, „Communio” 11(1991) nr 6(66), s. 87.

zywaniu wiary chrześcijańskiej, przyczyniło się do przewyciężenia marksistowsko-komunistycznej ideologii i do załamania się dyktatury komunistycznej w Polsce i w większości krajów bloku sowieckiego w roku 1989.

Spróbujmy zatem określić jeszcze bliżej, na czym polega szczególnie charakter pielgrzymowania Jana Pawła II. Wielu z nas jest świadkami jego niezwykłego pontyfikatu, który – jako Kościół – umacnia naszą wiarę. Papież prosił nas o to w dniu swego wyboru. Już w tej prośbie Ojca Świętego widoczna była wyraźnie dynamika jego eklezjalnej posługi. Jan Paweł II angażuje nas wszystkich w swój pontyfikat głównie przez wspólną modlitwę i wiarę w Chrystusa – Zbawiciela wszechświata. Zaangażowanie to znajduje swój wydzźwięk i dopełnienie w pielgrzymowaniu Piotra naszych czasów do tych, którzy wspierają Go w wierze, a tym samym w dawaniu przykładu innym, stojącym jeszcze poza Kościołem. Pielgrzymowanie Papieża można zatem nazwać nowym zwoływaniem współczesnego Kościoła wokół jego rdzenia, fundamentu, skały i wokół „pierwszego” spośród Apostołów Jezusa Chrystusa. To On zatem, sam Chrystus, żywy i obecny w tym Kościele, zwołuje nas na wspólne pielgrzymowanie prowadzące ku pełni królowania Boga i tym samym ku udoskonalaniu stworzonego świata. Pielgrzymowanie to najlepiej wyraża status viatoris współczesnego Kościoła, któremu przewodzi Jan Paweł II. Ten właśnie Papież przez swoją posługę czyni z Kościoła rzeczywisty Kościół świata.

GEST UCAŁOWANIA ZIEMI

Każda pielgrzymka Papieża rozpoczyna się od wielce wymownego gestu ucałowania przez niego ziemi, na którą przybywa. Jest to oznaka czulej miłości do ziemi ojczystej danej społeczności, którą wita w chrześcijańskim znaku pokory i pokuty. W ten sposób Jan Paweł II oddaje cześć i hołd ludziom, światu i drodze swojej służby. Gest ten odwzajemniany jest przez społeczności, do których przybywa, poprzez powitanie Papieża chlebem i solą, oznaczające zaproszenie go do bycia gospodarzem, jak przystało na duszpasterza świata.

PRZESŁANIE POKOJU

Ojciec Święty używa niemal tych samych słów biblijnych, które św. Paweł kieruje w swoich listach do odwiedzanych Kościołów. Przykładem może być Drugi List do Tesaloniczan: „Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu naszym i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa” (1, 1-2). Jan Paweł II rozpoczął swoją setną pielgrzymkę w Chorwacji, na lotnisku w Rijecie, słowami: „Przy-

byłem do was, aby wypełnić zadanie Następcy św. Piotra oraz przynieść wszystkim mieszkańcom kraju pozdrowienie i życzenia pokoju”⁴.

URZĄD PIOTROWY URZĘDEM WĘDROWNEGO MISJONARZA

Idea pielgrzymowania Następcy św. Piotra znajduje swoje światło już w dniu wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża. Dziś, w dwudziestą piątą rocznicę tego wyboru, sam Ojciec Święty przyznaje, że 16 października 1978 roku odczuł bardzo intensywną wewnętrzną potrzebę wypełnienia nakazu Jezusa: „Idźcie na cały świat i przepowiadajcie wszelkiemu stworzeniu radosną Nowinę”⁵. Odtąd urząd Piotrowy stał się jednocześnie urzędem wędrownego misjonarza, przez który Papież pragnie na nowy sposób przepowiadać zbawienie wszystkim ludziom. Jan Paweł II tym samym włączył w urząd Piotrowy misję św. Pawła. „Statyczny” urząd Piotrowy został zdynamizowany przez misyjny charyzmat św. Pawła. Można też powiedzieć, że Kościół Piotrowy (rzymski) przeniósł się – na wzór św. Pawła – na wszystkie Kościoły lokalne świata chrześcijańskiego. Już w roku 1980 podczas podróży do Afryki Papież powiedział, że jako Następca św. Piotra czuje się również dziedzicem św. Pawła i zobowiązany jest naśladować Apostoła, który wszędzie szedł, aby konsolidować witalność Kościoła w wierności Słowu i w służbie Prawdzie. Obecny Papież pielgrzymuje w tym samym duchu służby, by oznajmić wszystkim ludziom, że Bóg ich kocha, że Kościół ich kocha i że Papież ich kocha, ale też aby doświadczyć od tych, do których przyszedł, zachęty i przykładu dobra i wiary⁶. Można tu powiedzieć, że podróże papieskie umożliwiły Janowi Pawłowi II realizowanie głównego zadania urzędu Piotrowego, którym jest ciągle stawanie się widzialnym pryncypium jedności wiary i wspólnoty całego Kościoła.

CZŁOWIEK JAKO CENTRUM PIELGRZYMOWANIA

Obok zadania realizacji nakazu misyjnego Papież dostrzega również, że jego pielgrzymowanie ma swój punkt wyjścia w dewizie wygłoszonej przez

⁴ Jan Paweł II, *Naród trzeba budować na trwałych wartościach* (Przemówienie podczas ceremonii powitalnej na lotnisku, Rijeka, Krk, 5 VI 2003), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 24(2003) nr 10, s. 14.

⁵ Tenże, *Podjęmuję zadania wyznaczone przez Chrystusa* (Homilia podczas Mszy św. dziękczynnej na placu św. Piotra, 16 X 2003), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 25(2004) nr 1, s. 51.

⁶ Por. tenże, *Przybywam jako człowiek religii, nadziei i pokoju* (Przemówienie na lotnisku w Kinszasie, 2 V 1980), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 3 (1980), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1985, s. 443n.; por. też: tenże, *Przemówienie do Polaków w nuncjaturze* (Kinszasza, 4 V 1980), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 3, cz. 1, s. 484.

niego na początku pontyfikatu: „Człowiek jest [...] drogą Kościoła”⁷. Pisząc te słowa, Papież nie myślał jedynie o chrześcijanach, lecz o każdym człowieku. Kościół bowiem każdemu człowiekowi przepowiada zasadniczą prawdę, że tylko Chrystus może uczynić go rzeczywiście wolnym, czyli doskonałym. Taka jest istota służby Kościoła wobec człowieka – uczynić go doskonałym, spełnić go osobowo i ontycznie. Papież określił tę służbę już w swojej programowej encyklice *Redemptor hominis*, pisząc: „Kościół nie może odstąpić człowieka, którego «los» – to znaczy wybranie i powołanie, narodziny i śmierć, zbawienie lub odrzucenie – w tak ścisły i nierozzerwalny sposób zespolone są z Chrystusem. [...] ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnicę Wcielenia i Odkupienia”⁸.

CHRYSZTUS PRAWDĄ CZŁOWIEKA

Ewangelia jest więc kierowana do ludzi wszystkich ras i kultur, jest dla nich promieniem zbawienia w różnych sytuacjach, w jakich żyją. Kościół zatem przez Ewangelię pozostaje w służbie prawdy człowieka, tej mianowicie, że Chrystus jest jego doskonałym urzeczywistnieniem. Stąd też Chrystusa trzeba lepiej poznać. Jest to zarazem tajemnica znalezienia nowej drogi dla ewangelizacji kultur. Kościół przepowiada, że właśnie Chrystus jest Prawdą, która szukających Go wyzwała.

NARÓD JAKO SZCZEGÓLNE SANKTUARIUM

Podczas wszystkich swoich podróży Ojciec Święty deklaruje, że jest pielgrzymem, w drodze do szczególnego sanktuarium, przedstawiającego Lud Boży danego narodu. I właśnie w tych napotykanych ludziach, także pielgrzymach, Papież-Pielgrzym nie tylko niesie samego Chrystusa, ale też kontempluje ich własne oblicze Chrystusa, albo dotknięte doświadczeniem krzyża i wyrażające cierpienie danego narodu, albo rozświetlone światłem wielkanocnego poranka, oznaczające rozkwit tego narodu.

TOŻSAMOŚĆ I ODWAGA CHRZEŚCIJAŃSTWA

Pielgrzymowanie do Kościołów lokalnych ma również i to znaczenie dla Papieża, że poprzez swoje podróże uczestniczy on, jako Głowa wszystkich biskupów, w radości i cierpieniu tych Kościołów. Szczególnym pragnieniem

⁷ Tenże, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 14.

⁸ Tamże.

pielgrzymującego Papieża jest dotarcie do ludzi młodych, aby móc z bliska poznać ich życie i udział we wspólnocie chrześcijańskiej. W trakcie swoich apostoelskich podróży Papież spotyka wierzących także innych Kościołów i wspólnot wiary, jak też przedstawiciele innych religii, przede wszystkim islamu i judaizmu, ale również religii poza-monoteistycznych. Zdaniem kardynała R. Etchegaraya, przez te spotkania Papież pragnie powiedzieć całemu światu, żeby się nie bał otworzyć drzwi Jezusowi Chrystusowi⁹. Celem podróży papieskich jest zatem nie tylko dodawanie wierzącym odwagi i w pewien sposób „nagradzanie” ich wspólnoty przez papieską obecność, lecz także wstępowanie na drogę dialogu ze wszystkimi kulturami świata. Jan Paweł II spokojnie i dyplomatycznie, ale i stanowczo broni tożsamości własnej religii, na czele której stoi jako Papież. Wyrazem tej postawy jest chociażby aprobowana przez Ojca Świętego, a ogłoszona przez Kongregację Nauki Wiary Deklaracja *Dominus Iesus*.

GŁĘBSZE POZNANIE CHRZEŚCIJAŃSTWA

Wokół Deklaracji *Dominus Iesus* ogłoszonej przez Kongregację Nauki Wiary rozgorzała dyskusja, zarówno merytoryczna, jak i populistyczna. Zaczęły nawet pojawiać się opinie, że brak w niej wszelkiej tolerancji wobec innych religii¹⁰. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że deklaracja nie stwarza żadnego zagrożenia dla prawdziwego ekumenizmu. Z drugiej strony natomiast nie można przyjmować irenizmu, który nakazywałby Kościołowi ustępowanie z prawdy. Stąd Kościół katolicki, ukazując swoją doktrynę, nikogo przy tym nie lekceważy ani przeciwko nikomu nie występuje. Ważne jest tu stwierdzenie samego kardynała J. Ratzingera, który mówiąc o chrześcijaństwie w relacji do innych religii, uważa, że „spotkanie religii jest możliwe nie dzięki rezygnacji z prawdy, lecz jedynie dzięki jej głębszemu zrozumieniu. Sceptycyzm nie łączy, podobnie jak i czysty pragmatyzm. Stają się one tylko okazją do rozwoju ideologii, które wówczas są bardziej pewne siebie. Rezygnacja z prawdy i przekonanie nie nobilituje człowieka, lecz wydaje go rachunkowi korzyści, pozbawia go jego wielkości”¹¹.

⁹ Zob. kard. R. Etchegaraya, *Pielgrzym na drogach świata. O duszpasterstwie bez granic*, [niniejszy numer „Ethosu”, s. 386-392 – przyp. red.].

¹⁰ Por. bp G. L. Müller, *Nakaz misyjny Chrystusa a tolerancja chrześcijan*, tłum. ks. K. Góźdź, „Roczniki Teologiczne” 50(2003) z. 2, s. 5-21.

¹¹ Kard. J. Ratzinger, *Dialog religii oraz relacja chrześcijaństwa do judaizmu*, tłum. J. Merecki SDS, „Ethos” 13(2000) nr 1-2(49-50), s. 211.

PRZEPOWIADANIE WIARY, OBRONA SPRAWIEDLIWOŚCI
I PRAW CZŁOWIEKA ORAZ JEDNOŚCI

Jan Paweł II podróżuje głównie po to, aby wszystkim ludziom przepowiedzieć wiarę i aby nieść im orędzie pokoju. Przepowiadanie papieskie ma przy tym również swoje znaczenie kulturowe, społeczne, a nawet polityczne¹². W dawnych krajach komunistycznych punkt ciężkości przepowiadania papieskiego leży w przestrzeganiu przed nieokiełznanym kapitalizmem oraz w nauce o konieczności wzajemnego zbliżenia wschodu i zachodu Europy. W krajach o starej tradycji chrześcijańskiej przemówienia papieskie wydobywają skarby własnej historii tych krajów i potwierdzają chrześcijańskie korzenie Europy, które w państwach tych są często podcinane przez relatywizm, liberalizm i postmodernizm. W krajach tak zwanego trzeciego świata Jan Paweł II nie lęka się dowartościować w swoich przemówieniach rodzimej kultury odwiedzanych ludów i narodów, ale też głównym tematem, który porusza, jest sprawiedliwość społeczna, prawa człowieka i przeciwdziałanie przemocy. W Stanach Zjednoczonych, które obok Polski są krajem najczęściej odwiedzanym przez Papieża, krytykuje on na przykład horrendalne zjawisko aborcji, nie odwołując się przy tym do zasad nauki katolickiej, lecz przywołując amerykańską tradycję prawnopolityczną, uznającą wartość i nienaruszalność godności człowieka¹³. Z kolei w krajach, w których panuje dyktatura, Jan Paweł II właściwie rozpoznaje zamiar zaangażowania go przez rządzących w politykę uznania zastanej sytuacji. Przepowiadanie Papieża, roztropnego w swojej dyplomacji, porywa jednak umysły i serca ludzi, a także wzmacnia obywatelskie ruchy społeczne, by z czasem doprowadzić do upadku dyktatury. Doświadczyły tego już reżimy w Chile, na Haiti, na Filipinach, w Paragwaju, a nade wszystko w Polsce, a poprzez nią we wszystkich krajach byłego bloku komunistycznego. Być może z tego właśnie powodu niedostępna staje się dla Papieża pielgrzymka do Moskwy i Pekinu.

PIELGRZYMOWANIE DO KOŚCIOŁÓW LOKALNYCH

Głównym adresatem przemówień Papieża nie są jednak polityczni przywódcy konkretnych krajów, lecz lokalne Kościoły katolickie. Tam, gdzie katolicy są w mniejszości, i w tych miejscach, gdzie chrześcijanie są prześladowani, Jan Paweł II dodaje wiernym odwagi i umacnia ich mimo cierpień. Tam zaś, gdzie między wyznaniem chrześcijańskim panuje napięcie, Ojciec Święty na-

¹² Por. *Papst im globalen Zeitalter*, „Bayerisches Sonntagsblatt” z 1 VI 2003, s. 3.

¹³ Zob. R. Reagan, *Aborcja a sumienie narodu*, tłum. D. Chabrajaska, „Ethos” 16(2003) nr 1-2(61-62), s. 58-68.

wołuje do pokoju i do działania na rzecz braterskiego pojednania. Również podczas mniej oficjalnych spotkań, na przykład w osobistych rozmowach z przywódcami państw, z różnymi grupami społecznymi czy z poszczególnymi osobami, Papież działa na rzecz wprowadzenia pokoju we wszystkich sferach.

O PRAWDĘ W MEDIACH

Papież doskonale czuje się w świecie mediów. Chętnie rozmawia z dziennikarzami. Zwraca się do nich w sposób szczególny. Wie, że dziennikarzom bardzo zależy na wolności informacji i na wolności wyrażania opinii. Przyznając dziennikarzom rację, Ojciec Święty ukazuje, jak wysoko ceni wolność, lecz każe jej używać dla ujęcia i przekazywania całej prawdy.

MIŁOSIERDZIE JAKO MIŁOŚĆ WIODĄCA KU PEŁNI

Zapewne jedną z najważniejszych prawd, które Papież ostatnio pragnie przekazać światu, także za pośrednictwem dziennikarzy, jest prawda o Bożym miłosierdziu. Jan Paweł II nie tylko obudził w Kościele kult Bożego miłosierdzia, ale proroczo naucza, iż nadszedł czas życia Bożym miłosierdziem, gdyż świat coraz bardziej pogrąża się w złu. Dlatego Papież ukazuje światu obraz Boga jako Miłości i pragnie, aby cały świat zaczął na nowo żyć tą prawdą. To przesłanie Papieża można zarazem odczytać jako duchowy testament jego całego pontyfikatu.

WPŁYW PAPIESKIEGO PIELGRZYMOWANIA NA WITALNOŚĆ KOŚCIOŁA

Struktura Kościoła jest wewnętrznie spójna i żywa, logiczna i dynamiczna. Obecny Papież wnosi w ten materialno-duchowy gmach szczególny wkład, niejako gmach ten przebudowuje, aktualizuje, dostosowuje do obecnej sytuacji i ducha czasu. Tym samym wywiera wpływ na całe chrześcijaństwo, zwłaszcza katolickie, ale też i na obraz Kościoła w ogóle, w oczach innych religii i kultur. Kościół żyje bowiem nie tylko sam w sobie, nie pozostaje w izolacji, w diasporze, bez zrozumienia u innych, lecz żyje w innych, w ich rodzimych kulturach, jest obecny w życiu społecznym i w życiu każdego człowieka, żyje „pod własnym dachem ludzi” i żyje właśnie dla nich. Zmiany tej dokonał Jan Paweł II, nadając nowy sens *aggiornamento* Kościoła. Wyrażają je konkretne zasady.

ODRADZANIE WZAJEMNEJ RELACJI KOŚCIOŁA I SPOŁECZNOŚCI ŚWIECKIEJ

W ciągu dwudziestu pięciu lat pontyfikatu Jan Paweł II odbył sto dwie pielgrzymki-podróż apostolskie. Trudno powiedzieć, która z nich była najważniejsza, gdyż brak jest jednego klucza, który mógłby posłużyć do ich obiektywnej oceny. Niemniej trzeba tu wymienić drugą z kolei pielgrzymkę Jana Pawła II, a zarazem pierwszą podróż do Polski w dniach 2-10 czerwca 1979 roku, która nie tylko odegrała istotną rolę dla naszej ojczyzny, lecz stała się niejako symbolem odradzania się Kościoła w społeczności i odradzania się społeczności w ogóle.

DYNAMIZACJA URZĘDU PIOTROWEGO

Pielgrzymowanie Papieża jest przede wszystkim *praxis primatus Petri*, czyli praktykowaniem urzędu Piotrowego w wyższym stopniu. Można powiedzieć, że dawniej Rzym był statyczny, niczym nieruchomy trzon Kościoła powszechnego. Dzięki papieskim pielgrzymkom stał się „ruchomy”, dynamiczny, aktywny: *primatus staticus* przeszedł w *primatus dynamicus*, w *Petrus agens*, czyli w Piotra działającego, czynnego, żywego.

WŁĄCZENIE DZIEDZICTWA ŚW. PAWŁA W URZĄD PIOTROWY

Będąc następcą św. Piotra, Papież czuje w sobie również dziedzictwo św. Pawła, który – tak jak i św. Piotr – poniósł śmierć w Rzymie. Nawiązanie do dziedzictwa Pawłowego pozwoliło Janowi Pawłowi II nie tylko odeprzeć tezę, że papież powinien pozostawać w Rzymie, jak to miało miejsce w dziejach papiestwa, ale też pozwoliło nadać pielgrzymowaniu papieskiemu po drogach świata nowe określenie tej czynności pastoralnej jako czynności „bez granic”.

PASTERZOWANIE CAŁEMU ŚWIATU

Przez swoje podróżowanie Jan Paweł II w sposób zasadniczy zmienił funkcjonowanie papiestwa czy też urzędu Piotrowego. Do czasu jego pontyfikatu biskupi i wierzący musieli pielgrzymować do Rzymu, aby móc zobaczyć papieża. Teraz także Papież pielgrzymuje do nich. Od czasów Apostołów Piotra i Pawła w dziejach Kościoła nie było tak wielkich manifestacji wiary ani tak wielkiego nim zainteresowania. Do czasu pontyfikatu Jana Pawła II nie było też przypadków sprawowania Eucharystii dla milionów ludzi przez Głowę Kościoła. Pielgrzymowaniu papieskiemu musiała podporządkować się, a przez

to i zmienić swoje działanie również Kuria Rzymska. Skończyło się „urzędowanie z za biurka”, a rozpoczął się „prymat wędrujący”. Papież udowodnił więc przez swoje pielgrzymowanie, że nie jest on wyłącznie Biskupem Rzymu i Głową państwa watykańskiego, ale że jest przede wszystkim pasterzem całego Kościoła, który umacnia braci w wierze. W ten sposób Papież „urzęduje” na całym świecie, przy czym urzędowanie to nie jest administrowaniem, lecz apostołowaniem. Jest to ważne w obecnych czasach globalizmu, postmodernizmu, neoliberalizmu i relatywizmu.

OŻYWIENIE APOSTOLATU CAŁEGO KOŚCIOŁA

Pielgrzymowanie Głowy Kościoła widzialnego prowadzi do ożywienia apostołatu Piotrowego. Dawniej następcą Piotra niejako tylko kontrolował apostołat Kościoła co do jego prawowierności i czuwał nad nienaruszalnością wiary i struktur Kościoła. Poprzez Jana Pawła II urząd Piotra rozbudował w sobie apostołat, misyjność, a także pastoralność – na sposób polskiego pasterzowania, skierowanego wprost ku ludziom. Apostołat Piotrowy, który ukazuje nam Papież, jest petrynistyczny, otwarty, żywy i ogromnie aktywny, co rzutuje na ożywienie całego apostołatu Kościoła.

UWIARYGODNIENIE KOŚCIOŁÓW LOKALNYCH

Podróże apostołskie Jana Pawła II odsłoniły prawdę soborową o Kościołach partykularnych (biskupstwach) oraz regionalnych (arcybiskupstwach, jak na przykład Ukraińska Cerkiew Katolicka, oraz patriarchatach, czyli obrządkach). Dzięki pielgrzymkom Papieża zaczęto Kościoły te dostrzegać i zauważać ich bogactwo duchowe, różnorodność, względną autonomiczność. Podróżując i pielgrzymując do tych Kościołów, Jan Paweł II pokazuje wyraźnie, że Kościoły partykularne nie mają charakteru drugorzędnego i że nie są one tylko Kościołami mniejszościowymi, nie są częściami diecezji rzymskiej lub Kościoła łacińskiego, lecz są one autentyczne i pełne, o ile wiążą się wewnątrznie z urzędem Piotra, z Kościołem Piotra w Rzymie.

WZAJEMNE ZBLIŻENIE KOŚCIOŁÓW W COMMUNIO ECCLESIAE

Podróże Papieża ogromnie zbliżyły Kościół rzymski jako Głowę Kościołów i Kościoły partykularne jako ciało Kościołów (łac. corpus Ecclesiarum)¹⁴.

¹⁴ Por. *Lumen gentium*, nr 23.

Wszystkie Kościoły partykularne również zbliżyły się do siebie w postać *communio Ecclesiarum*, a tym samym zbliżyły się do swojej Głowy. Piotr sam przychodzi do nich i – jak za czasów Jezusa – głosi wiarę w Chrystusa, przemawia, pyta, podnosi na duchu, pociesza.

PRAKTYCZNE UKAZANIE JEDNOŚCI KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO

W konsekwencji urealniana się nauka soborowa o Kolegium apostoelskim *cum Petro* i *sub Petro* (z Piotrem i pod władzą Piotra). Episkopat lokalny okazuje się żywym dziedzictwem, wyrazem i uobeczeniem Kolegium apostoelskiego. Papież zawsze promuje i podnosi wysoko biskupa danego miejsca jako współczłonka tego Kolegium biskupiego, którego on sam jest Głową. Jednocześnie wspólne gromadzenie się innych patriarchów i biskupów jest wyrazem kolegalności episkopatu, również kolegalności wobec niższych stopni hierarchicznych, na przykład prezbiterów. Tym samym pasterze lokalni nabierają nowego znaczenia zarówno u siebie, jak i w Kościele powszechnym. W rezultacie ogromnie zyskuje na znaczeniu nauka o jedności Kościoła, o jego wspólnotowości, kolegalności i komunijności oraz o Ludzie Bożym jako ludzie kapłańskim¹⁵. Można to określić prościej, mówiąc, że tak jak dotąd pielgrzymowanie do Rzymu było żywym doświadczeniem jedności oraz katolickości Kościoła „z” i „pod” Piotrem, tak teraz pielgrzymowanie Papieża do różnych wspólnot Kościoła lokalnego ożywia i spaja cały Kościół oraz wyraża jego jedność z Piotrem.

KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSOWY JAKO KOŚCIÓŁ „ZE WSZYSTKICH NARODÓW”

Pielgrzymki Jana Pawła II stały się istotnym dopełnieniem działalności apostoelskiej. Św. Piotr był apostołem Żydów, apostołem świata judaistycznego, i mimo otwarcia Kościoła na cały świat pozostał on apostołem Żydów. Choć przez przyjście do Rzymu, stolicy Imperium Romanum, otworzył się na wszystkie narody (por. Mt 28, 19), również w Rzymie apostołował właściwie wśród diaspory żydowskiej, na gruncie kahałów judaistycznych, dzięki którym Ewangelia znalazła tam punkt zaczepienia. Apostołem narodów, a więc Greków i rdzennych Rzymian, stał się natomiast św. Paweł. I oto ze zrządzenia Bożego św. Piotr i św. Paweł spotkali się w Rzymie i tam ponieśli śmierć. Św. Piotr – jako Głowa Kolegium apostoelskiego – miał indywidualnych i jednostkowych następców, św. Paweł zaś, jako Apostoł z powołania nadzwyczajnego, nie mógł

¹⁵ Por. bp E. Ozorowski, *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wydawnictwo Wrocławskie Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1984, s. 123n., 181n.

mieć takich sukcesorów i nie miał swojego lokalnego Kościoła. Gdyby jednak umarł gdzie indziej, nie w Rzymie, to po tak bogatej i dynamicznej osobowości następcą pojawiłby się samorzutnie i zapewne mielibyśmy do czynienia z całym szeregiem nowych „apostołów pogan, narodów”, co oznaczałoby rozbitcie Kościoła na Kościół Piotra i Kościół Pawła, na Kościół judaistyczny i Kościół „pogański”. Tymczasem chrześcijaństwo judaistyczne, zrodziwszy Kościół powszechny, umarło, pozostawiając miejsce dla Kościoła jednorodnego: „ze wszystkich narodów” (Mt 28, 19). Następcą Piotra, papież Linus (sprawujący swój urząd od roku 67 do 76), przejął nie tylko jego rolę, ale jednocześnie rolę Pawła, czyli Apostoła Narodów. I tak Jan Paweł II rozwija nie tylko dzieło Piotra, ale jednocześnie i nieoddzielnie, dzieło Pawła, stając się Piotro-Pawłem naszych czasów¹⁶. Stąd cały Kościół katolicki dzięki posłudze Papieża otrzymuje charakter petrynistyczno-pauliński, co oznacza, że chrześcijaństwo w trzecim tysiącleciu stanowi nową erę.

AUTENTYCZNY ROZKWIT KOŚCIOŁÓW LOKALNYCH

Podróże apostolskie Jana Pawła II stworzyły niezwykłą eklezjologię prakseologiczną czy też praxis eklezjologiczną. Cały Kościół katolicki, a nawet i Kościoły i wspólnoty kościelne nieuznające zwierzchnictwa papieża rozbudziły się, zaczęły się rozwijać, odradzając swoją wiarę, nadzieję i miłość, swoją duchowość, liturgię czy duszpasterstwo. Kościoły odzyskały wspólny język ze światem, z kulturami i z rządami państw. Kościół katolicki, na przykład walcząc o respektowanie praw człowieka, zbliżył się do konkretnych warunków i potrzeb społecznych, politycznych i humanistycznych. Stał się żywą, aktualną i porywającą ku przyszłości historią zbawienia, czego najlepszym wyrazem są choćby Światowe Spotkania Młodych, bijące wszelkie rekordy pod względem liczby ich uczestników.

KOŚCIÓŁ – TO WSZYSCY WIERZĄCY W CHRYSYUSA

Przez swoje pielgrzymowanie Jan Paweł II ukazał prawdziwe oblicze całego Kościoła, który tworzą wszyscy wierzący w Jezusa Chrystusa. Papież usunął zatem błędne pojmowanie Kościoła, ograniczające go do samej hierarchii, i wskazał na wszystkich, do których przychodzi on niczym sam Chrystus. W tym sensie Jan Paweł II odnowił, wzmocnił i zjednoczył Kościół Chrystusowy. Uczynił to przede wszystkim swoją głęboką wiarą, zdecydowaniem, cha-

¹⁶ Por. Cz. S. Bartnik, *Papież Tysiąclecia*, w: tenże, *Walka o Kościół w Polsce*, Polihymnia, Lublin 1995, s. 254.

ryzmą, a nade wszystko swoją otwartością na każdego człowieka. Przy tym sam wyrósł na niekwestionowany ogólnoswiatowy symbol wiary duchowej, który staje się przedziwną realnością w każdym człowieku odkrywającym w sobie samym tajemnicę Bożego cudu stworzenia.

MIEJSCE I ROLA KOŚCIOŁA W ŻYCIU PUBLICZNYM

Pielgrzymowanie papieskie, któremu towarzyszy ciągle nawoływanie do poszanowania podstawowych praw człowieka, ukazuje, że Kościół ma swoje miejsce w życiu publicznym. Nie może być „zamknięty w zakrystii”. Jan Paweł II jest słusznie nazywany papieżem praw człowieka, a przez to i Kościół stawiany jest jako autorytet moralny, czuwający nad przestrzeganiem tych praw. Jego walka z aborcją, eutanazją i sankcjonowaniem związków homoseksualnych na równi z rodziną chrześcijańską jest walką z cywilizacją śmierci, a jednocześnie potwierdzeniem właściwego miejsca i roli Kościoła *in foro publico*.

UDUCHOWIENIE ŚWIATA MATERIALNEGO

Całe przepowiadanie Papieża podczas dwudziestu pięciu lat jego pontyfikatu było i jest przeniknięte działaniem Ducha Świętego, który w Jezusie Chrystusie – posłanym na świat dla osobowego odkupienia go – sprawia, że przez ręce Jego Namiestnika, Papieża, dokonują się na naszych oczach przemiany prowadzące do jednania całego kosmosu. To, co człowiek zdawał się porządkować przez swoją myśl techniczną, nie może być wyizolowane od Boga. Sam Bóg zatem, posługując się człowiekiem – tu papieżem Janem Pawłem II – spełnia swoje odwieczne postanowienie włączenia świata stworzonego do świata Bożego.

SENS „RZĄDÓW” W KOŚCIELE

W ostatnich latach Jan Paweł II wyraził światu prawdę o krzyżu i sensie cierpienia. Sam, zbolewały do granic wytrzymałości, „papieżuje z krzyża”. Pielgrzymki zagraniczne – na Słowację i w Italii do Pompei – ukazały w słabym fizycznie Papieżu sens cierpienia, który chrześcijaństwo postrzega – poprzez Chrystusa ukrzyżowanego – w triumfie Chrystusa zmartwychwstałego. Tym samym dzięki Papieżowi odsłonięty zostaje skarbiec Kościoła, jakim są ludzie cierpiący. Przywrócenie sensu ich cierpieniu jest dla chorych nowym wymiarem ich życia.

*

Nikt dziś chyba nie kwestionuje tezy, że w obecnej sytuacji Kościół potrzebuje szczególnego świadectwa. Różnie można sens tego świadectwa określać. Jedni będą widzieć go w przyznaniu się do własnych grzechów¹⁷, inni przeciwnie – w wynoszeniu swojej wielkości i w triumfie, inni wreszcie w podstawowym dla życia Kościoła świadectwie wiary, gdyż wiara umacnia się wówczas, gdy jest żywo przekazywana. I to ostatnie rozumienie świadectwa jest właściwe. Nie wiele – w oczach współczesnego świata – pomogło Kościołowi wyznanie własnych win. Podobnie też nie udało się jeszcze nikomu w sposób widoczny i trwały zyskać na znaczeniu przez wywyższanie się nad innymi. Pokorne świadectwo wiary, czyli obrona własnej tożsamości, choć może być trudną drogą, przynosi długotrwały i upragniony owoc. Wprawdzie Deklaracja *Dominus Iesus*, będąca takim właśnie świadectwem tożsamości, nie wszędzie jeszcze zyskała pełne uznanie, to jednak jej ogłoszenie oznacza, że Kościół kroczy właściwą drogą, gdyż wiarą rządzi nie tyle sam człowiek wierzący, mimo że w jej akcie jest on zawsze wolny, lecz nade wszystko Boży Duch, który pozwala wierzyć i wiarą kieruje. Jest to jeszcze jedna wskazówka tej prawdy, którą żyje Kościół: nie on sam jest tu zarządcą, lecz jest nim wiecznie żywy Chrystus, prawdziwa *Vitalitas Ecclesiae*. On to w Duchu Świętym prowadzi swoje Mistyczne Ciało przez dzieje historii ludzkiej, która od czasu Wcielenia już zawsze jest historią Boską. Sam bowiem Bóg jest niestrudzonym Pielgrzymem w historii ludzkiej, w historii swojego stworzenia. Bóg pielgrzymuje, aby zmienić świat, aby doprowadzić go do spełnienia. Niezwykłym wyrazem tego pielgrzymowania na sposób eklezjalny jest Następca Chrystusa na ziemi – Jan Paweł II. Przez niego Bóg zmienił już życie wielu narodów – życie nas wszystkich. I w tym właśnie wyraża się witalność i życie Kościoła.

¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie* (Homilia wygłoszona w Dniu Przebaczenia, Watykan, 12 III 2003), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 21(2000) nr 6, s. 41n.